

Chada, Dranie tak mają (ft. Hukos, Sitek, B.R.O;

[Chada:]

Ziomuś, dranie tak mają i w tym tkwi cały sęk
Nie wiedzą co to lęk, życie biorą na wędch
W jednym ręku kieliszek, w drugiej pieprzony skręt
Ej dziewczyno, o Boże, ale Ty to masz wdzięk
Chodź do mnie na gang-bang to przetrzepię Ci futro
Ty naprawdę myślałaś, że odezwę się jutro?
Nie pisz mi sms-ów, że Ci tęskno i smutno
Bo mam w chuju to wszystko i odpalam dziś z wódką
Widzę Cię jak przez mgłę, w sumie, i nic poza tym
Próżno szukać tu łaków z wersów Desideraty
Znowu dzwoni Kudłaty
W tle słyszę, że tam ćpają
Utwierdza w przekonaniu, że dranie to tak mają
Na okręte to samo, ciągle alkohol w ustach
Nadużycia, skandale, no i te cudzołóstwa
Powinienem z tym skończyć, ale weź i mnie namów
Ten sztos to nieodłączna część życiowego planu

Widzisz, dranie tak mają, brat
Czy chodzi tu o życie, czy tu chodzi o rap?
I choć przeciwko nam może być cały świat
Strach i ogląda, widzisz, tego nam brak
/2x

[Hukos:]

Ej mammo, przypał
Niosę łzy, a nie radość
Dranie tak mają
Wita flaszką pita rano, pół litra
Chciałaś prawnika, co zarabia siano
Masz typa, zryta psycha, wątpliwa moralność
Lubię upić się na Himilsbacha i "Maklaka"
Drogę do domu zgubić
Po paru dniach wracać
Tak często fizjologia wygrywa z człowieczeństwem
Nie kłam, że lubisz tańczyć.
W klubach myślisz o seksie
Dziewczyny wolą róż, brąz zostawią dla ćpunów
Zabawy na Piesiewicza
Ślepotą od świateł klubów
Tu chłopaki nie płaczą, czasem za nich płacze wódka
Gada się o polityce, o biznesach i o dupach
Pieprzyć głupie maniury, podróby Louis Vuitton
Na kacu przenoszę góry, choć mogę kurwić na los
Z reguły nie ma kultury, gdy w kluby idziemy w sztos
Kurwy niech patrzą z góry
Z natury taki nasz los

Widzisz, dranie tak mają, brat
Czy chodzi tu o życie, czy tu chodzi o rap?
I choć przeciwko nam może być cały świat
Strach i ogląda, widzisz, tego nam brak
/2x

[Sitek:]

Okej, chcieli mnie na track, mieli moje dwa, cztery miałem sam
Widzieli mnie w LuckyDice, więc jestem, jestem
Sztuki chcą mnie znać, i póki lecę jak grad
Do buzi jedynie brać, możesz hejter, hejter
Nie wiem, to jak Ty masz wpojone
Ja wcześniej miałem nic, więc z tym koniec, bo dziś robię swoje
I już podjąłem tę decyzję: Nie wracam
Wiem, że to egoistyczne

Przepraszam
Mam poprzestawiane, kocham marihuanę
I kiedy wchodzę w bit, robię to jak dranie
Więc nie mów mi z kim powinienem trzymać
Jak mówią "coco", to nie chodzi o Chanel, skminiłaś?
I nie wiem, po co do mnie dzwonisz, jak mnie znasz, nie odbieram
Moja duma to skurwiel, a to dostałem w genach
I nie oceniaj mnie, nawet nie jesteś ode mnie
Zrobię to na cały kraj, Ty się wczuwaj w osiedle

Widzisz, dranie tak mają, brat
Czy chodzi tu o życie, czy tu chodzi o rap?
I choć przeciwko nam może być cały świat
Strach i ogłada, widzisz, tego nam brak
/2x

[B.R.O:]
Robię tu na pohybel tym, którzy kopią mi powoli grób
Szukają sensacji, bo od dawna im nie stoi fiut
Ja tu zostanę, nawet jak mi nie pozwoli lud
Mówisz: "Jestem gwiazdą"
A co to kurwa, Hollywood?
I co cię boli znów?
To, że w metropolii już znają moją ksywkę
Bo zdążyłem rozpiardolić? Cóż
Daj mi uzbroić w tusz.
Długopis to dla mnie nóż
W rapie jestem draniem, co cię zdmucha jak pieprzony kurz
Dam Ci miliony róż, w postaci szalonych słów
Dranie grają rap i zgarniają za to plony znów
Nie szukamy łatwych dróg, drogi te szukają nas
Prawda płynie z naszych ust i to zawsze prosto w twarz
Twarz, my mamy tylko jedną
I nie szukamy drogi, bo w tym to całe sedno tkwi
Powieм jeszcze jedno Ci, jak kasa cię kręci
Że przyjaźń to dla nas sprawa życia i śmierci

Widzisz, dranie tak mają, brat
Czy chodzi tu o życie, czy tu chodzi o rap?
I choć przeciwko nam może być cały świat
Strach i ogłada, widzisz, tego nam brak
/2x